GOŚĆ RÓŻAŃCOWY



Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK I. **LUTY 1934** **Nr. 2.**



RÓŻAŃCOWI!

Dnia 6 lutego obchodzimy rocznicę wyboru, a dn. 12 lutego rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. Okażmy swą wierność i synowskie uczucia przez ofiarowanie w tych dniach przynajmniej dziesiątka Różańca św. w intencji Najwyższego naszego Pasterza na ziemi oraz bierzmy udział we wszystkich obchodach parafjalnych, wołając we Mszy św. w te dni do Pana Zastępów: „Pan niech Go zachowa, ożywia i uszczęśliwia na ziemi, a niech Go nie podaje w ręce nieprzyjacioł Jego".

SEKTY I SEKCIARZE MIECZEM BOLEŚCI PRZESZYWAJĄ SERCE MATKI NAJŚWIĘTSZEJ.

Matka Najświętsza łaskawą i miłości pełną Matką wszystkich.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Na wieki wieków Amen, niech każdy z was odpowie i radośnie przywita znajomego już i, jak tuszę, drogiego sercu Gościa Różańcowego. Idzie znowu ten Różańcowej Pani sługa i do wielu domów wstąpi, a wierzcie, że nie chciałby żadnego pominąć, a radby do każdego wstąpić, byle go tylko przyjąć chciano. Za każdym razem radby on przynieść choć odrobinę radości sercom, a jaknajwięcej pożytku duszom Waszym. Matce Najświętszej on służy i od Niej przychodzi, a Ona przecież łaskawą i miłości pełną Matką wszystkich...

Ale nie wszyscy Niepokalaną Dziewicę chcą mieć za matkę.

Są i tacy, którzy miast pociechy bólem wielkim napełniają Jej kochające Serce. Pierwszym takim niewdzięcznikiem był Judasz. Jej Boskiego Syna — Jezusa, a Pana, Mistrza i Zbawcę swego za pieniądze wydał żydom. Mieczem boleści przeszył on Serce Matki Najświętszej. Ale nie on ostatni. Ból ogromny przeszywa Serce Matki Najświętszej na widok tych licznych, do niedawna jeszcze dzieci swoich, a teraz już odstępców, zdrajców, zaprzańców wiary Jej Syna. Jest wprawdzie między nimi wielu obałamuconych i nieświadomych, którzy nie zdając sobie sprawy, jak bardzo zasmucają kochające serce Matki Najświętszej, dali się uwieść i poprowadzić na pasku głosicieli nowej wiary. Nad tymi lituje się Niepokalana Dziewica.

Ale cóż powiedzieć o tych, którzy nietylko sami wiary prawdziwej się wyrzekli, ale jako te wilki drapieżne wciskają się do owczarni Chrystusowej, obrzucają błotem świętą wiarę katolicką, zachwalają swoje błędy, oszukują i bałamucą łatwowiernych?

Tacy heretycy i sekciarze to Judasze, zdrajcy, zaprzańcy Pana Jezusa i Matki Najświętszej.

Taki heretyk, taki sekciarz, jakkolwiek się nazywa: hodurowiec, faronowiec, wyznawca kościoła narodowego, baptysta, metodysta, badacz Pisma świętego, marjawita, sztundysta czy jeszcze inaczej, to przecie nic innego, tylko taki nowy Judasz, wypierający się P. Jezusa, a tem samem wyrzekający się Matki Najśw., idący dobrowolnie na służbę Jej wroga i wroga duszy własnej — szatana. Pełno dzisiaj tych wysłanników piekła, tych nowych Judaszów.

Ludzie nie mogą wymyślić wiary prawdziwej.

A jakaż lekkomyślność, jakie zaślepienie, jaki nierozum tych wszystkich, którzy się podejść i uwieść, otumanić dali?! Jakto? Więc nie ta wiara prawdziwa, którą Bóg objawił, Pan Jezus na ziemię przyniósł, cudami, śmiercią i zmartwychwstaniem swojem potwierdził, ale ta, którą niedawno ludzie i to źli, przewrotni wymyślili? Czyż ludzie mogą prawdziwą wiarę wymyślić? Do wielkiego cesarza Francuzów Napoleona, żyjącego przeszło sto lat temu, przyszedł pewien szewc i zaczął tłumaczyć, że zakłada nową wiarę. Przeczytał cesarz podany mu przez tego szewca papier, w którym było wypisane, na czem ta nowa wiara polega, a oddając go z powrotem powiedział z uśmiechem: „Możeby i było co z tej twojej wiary, ale musisz sobie dobrać do pomocy 12 uczniów, nazwać ich apostołami, dać im moc odpuszczania grzechów, dać się ukrzyżować, trzeciego dnia zmartwychwstać, a po 40 dniach wstąpić do nieba. A że ty tego napewno nie potrafisz, więc i nic mi z tej twojej wiary“. Zrozumiał szewc, co mu przez to chciał cesarz powiedzieć i odszedł zawstydzony. Jakże prosto, a jak mądrze zarazem wytłumaczył cesarz temu heretykowi, czego brakuje jego wierze, żeby była prawdziwa! Tego samego brakuje wszystkim herezjom, wszystkim sektom, wszystkim nowym wiarom, przez ludzi wymyślonym, jakby one się nie nazywały. Bo czyż może być prawdziwą wiara 30, 40, 100 czy choćby i kilkaset lat temu przez ludzi grzesznych, często bardzo złych wymyślona? Czy może doprowadzić do zbawienia i być prawdziwą taka naprzykład wiara marjawitów, której współzałożyciel i zwierzchnik najwyższy niedawno został skazany przez sąd na kilka lat więzienia za niemoralne życie?

Nie! Żaden człowiek, nietylko grzesznik, ale i święty nawet, wiary prawdziwej wymyślić nie może. To też święci ludzie nie wymyślali nigdy nowych wiar, ale w wierze świętej katolickiej żyjąc, doszli do zbawienia i świętości. Nowe wiary próbowali i wciąż jeszcze próbują zakładać ludzie źli, którym wiara katolicka nie pozwala na folgowanie grzesznym namiętnościom lub których opętał szatan pychy, tak, iż nie chcą słuchać zwierzchności kościelnej: biskupów i Ojca św. Oto skąd się biorą te wszystkie nowe heretyckie i sekciarskie wiary. Oto ich wspólne brudne źródło: niemoralność, złe życie lub pycha ich założycieli. Z takich ludzkich i brudnych źródeł wiara prawdziwa nie wypłynie.

Zaraza sekciarska trafiła i do nas.

Do niedawna jeszcze cicho było u nas i spokojnie. Nie zwo-

dził nikt ludzi wiarą fałszywą. Ale w ostatnich czasach zmieniło się i u nas, namnożyło się tych fałszywych wiar heretyckich i w naszym kraju. Jedne przynieśli źli ludzie z obcych krajów, a inne powstały u nas. Na wstyd i hańbę katolickiej Polski znaleźli się i u nas tacy Judasze, co nie dość, że sami od wiary prawdziwej odpadli, ale wymyślają nowe fałszywe wiary i innych do nich ciągną. Dzisiaj niema już chyba w kraju człowieka, któryby o nich nie słyszał, a wielu już i na własne oczy widziało wysłanników tych wiar fałszywych. Do niejednego przychodzili i wciąż może jeszcze przychodzą ze słodkiemi oszukańczemi słówkami, i z iście djabelską przebiegłością i przewrotnością kuszą, aby do tej ich niby „wiary“ przystać.

Czy naprawdę nowa wiara lepsza od starej?

Gdy nie mogą wskórać inaczej, straszą wówczas katolików wysokiemi składkami na utrzymanie kościołów. Ile w tem prawdy, każdy katolik wie najlepiej. Wiadomo, że jakiś grosz od czasu do czasu trzeba dać na utrzymanie w porządku domu Bożego, lub na jego przystrojenie czy nawet czasami i budowę. Ale czy kto kiedy zbiedniał od tego? Czy zresztą dobry katolik żałuje Panu Bogu tych kilku groszy? Napewno nie. Najwięcej zaś zwykle gadają ci, którzy nigdy nic nie dali.

Tacy i wiary by się wyparli, gdyby im kto za to zapłacił. A heretycy próbują czasami i tego sposobu. Przed wojną pewien naczelnik powiatu Moskal prawosławny, chcąc się przypodobać swojej wyższej władzy, postanowił całą polską katolicką wieś nawrócić na wiarę prawosławną. Wybrał najbiedniejszą wieś w całym powiecie, sądząc, że takich biedaków najłatwiej skusi pieniędzmi lub ziemią. Jakoż nie żałował obietnic. Przyrzekł każdemu gospodarzowi, który z całą swoją rodziną przepisze się na wiarę prawosławną dać darmo 6 morgów gruntu. Dał im tydzień czasu do namysłu. Pokusa dla tych biedaków była naprawdę wielka. Jakież jednak było zdziwienie tego Moskala, kiedy najstarszy gospodarz w imieniu całej wsi przyniósł mu całkiem nieoczekiwaną odpowiedź. Oświadczył mu ni mniej ni więcej, że wiary prawosławnej nikt nie przyjmie, że wolą przy swojej katolickiej pozostać, jako że katolicka wiara lepsza. „Sam pan naczelnik rozumie to dobrze, kończył ów dobry katolik, kiedy nam do swojej wiary chce tak dużo dopłacać“. Myśmy ta nie uczeni, ale wiemy, że jak który ma na ten przykład dobrego konia, a chce się na niego z kim mieniać, to się nie naprasza z dopłatą, ale chce, że-

by jemu kto dopłacił. Widzi nam się, że tak jest i z tą waszą wiarą prawosławną. Gdyby była lepsza od naszej, tobyście nam do niej nie chcieli dopłacać. To, co ten prosty człowiek powiedział o wierze prawosławnej, trzeba powiedzieć o wszystkich innych.

Jak walczą sekciarze z prawdziwą wiarą?

Jedni jawnie i otwarcie zrywają z Kościołem, z wiarą świętą katolicką, jak naprzykład badacze Pisma świętego, baptyści, metodyści i im podobni. Tych łatwiej się ustrzec, bo nie przychodzą jak te wilki w owczej skórze, nie zwodzą, że te ich ludzkie wymysły, ta ich niby „wiara“ jest taka sama jak wiara katolicka. Każdy kto do nich przystaje wie, że zrywa z Kościołem, że z wiarą katolicką żegna się na zawsze, że Niepokalanej Dziewicy nie będzie już miał za Matkę swoją... To też nieliczni tylko, z wszelkich uczuć miłości Boga i Matki Najświętszej wyzuci tę wzgardę wierze świętej katolickiej i niebieskiej Matce swojej czynią, przystając do tych sekt bezbożnych.

Wilki w owczej skórze.

Ale są wśród tych Judaszów i wilki w owczej skórze. Ci są daleko niebezpieczniejsi, bo są przebiegli, chytrzy, źli i przewrotni jak sam szatan. Nic w tem dziwnego, boć to przecie szczególnie gorliwi słudzy szatana i wysłannicy piekła na zgubę dusz ludzkich. Wiedzą jak pobożnym, jak przywiązanym do wiary swojej świętej, Kościoła, nabożeństw jest lud katolicki, jaką miłością ku Panu Jezusowi i Matce Najświętszej pała jego dobre i pobożne serce. Nie śmią więc namawiać otwarcie, żeby się wyrzekł Pana Jezusa, Matki Najświętszej, Kościoła, nabożeństw katolickich, bo wiedzą, z jak nieżyczliwem przyjęciem mogliby się spotkać. Zwodzą tedy w sposób chytry i przebiegły. Urządzają podobne do naszych katolickich nabożeństwa, bezprawnie nazywają swoich duchownych heretyckich „księżmi“ i „biskupami“. Rozwieszają na ścianach obrazy P. Jezusa i Matki Boskiej, sprawiają chorągwie, urządzają procesje. Tumanią tem i zwodzą katolików, wmawiając w nich, że ta ich wiara taka sama jak wiara katolicka.

A że na oko to wszystko u nich podobne, więc i nie jednego w ten chytry i przebiegły sposób zwiedli. Ale kto się cośkolwiek nad tą ich wiarą zastanowi i lepiej jej się przyjrzy, ten nie da się namówić, bo widzi jasno, że to zwyczajne oszukaństwo.

W pewnej miejscowości w dzień jarmarczny zjawił się taki sekciarz z kościoła narodowego. Ludzi było na jarmarku sporo,

więc prędko zebrała się koło niego gromadka ciekawych. Bardzo wymownie zaczął wygadywać na księży katolickich i chwalić tę swoją fałszywą wiarę. „Żadnej nowej wiary nie potrzebujemy, mamy swoją prawdziwą, katolicką“, ktoś się odezwał z tłumu. To też nie do żadnej nowej wiary was namawiam, bo ta nasza wiara taka sama jak katolicka. Wszystko w niej podobne: i nabożeństwa, i szaty, i kościoły. Na to wystąpiła naprzód jakaś starsza kobieta, a trzymając w ręku 5-złotówkę, podniosła ją w górę, żeby ją wszyscy mogli widzieć, i tak przemówiła: „Patrzcie na tę 5-złotówkę. Prawda, jaka ładna? Taka sama, jak prawdziwa. Wetknął mi ją jakiś oszust. Nie obejrzałam dobrze, no i mam kłopot i stratę, bo to 5-złotówka fałszywa, podrabiana. Taka jak ta 5-złotówka fałszywa jest ta heretycka, sekciarska wiara, o której wam ten Judasz prawi. Mają podobne to, co ukradli nam katolikom, ale nauka ich fałszywa. Jeśli ich wiara taka sama, jak nasza katolicka, to pocóż nas na nią nawracać, kiedyśmy już dzięki Bogu nie od dzisiaj katolicy. Niech idą do Żydów i tych nawracają, a nam niech dadzą spokój. A ty Judaszu, zwróciła się do sekciarza, kiedy powiadasz, że ta twoja sekciarska wiara taka sama, jak nasza katolicka, chodź z nami do naszego kościoła i wyspowiadaj się przed naszym proboszczem. Spowiednik taki, jakiego szukać daleko“. A sekciarz, gdy to usłyszał, skrył się w tłumie. Gruchnęli ludzie śmiechem, widząc jak prędko ucieka, a oburzona staruszka jeszcze za nim krzyczała: „to nam tłómaczysz, że twoja wiara taka sama jak nasza, ale żebyśmy my do ciebie poszli. Ale jak tobie przyjdzie przyjść do nas, to uciekasz? Myślisz, żeś na głupich trafił, że my nie wiemy, że ta wiara prawdziwa, której nauczył ludzi P. Jezus, a zwierzchnikiem nad nią ustanowił świętego Piotra i jego następców-biskupów rzymskich, naszych ukochanych Ojców św.? To Hodur, albo Faron, albo może rozpustnik Kowalski, będą poprawiać Ojca św. albo może i Pana Jezusa? To ci dopiero Judasz, to zdrajca z piekła rodem!“ I nie mogła się długo poczciwa, a do żywego oburzona staruszka uspokoić... A sekciarz po tak odważnej i mądrej odprawie już się więcej nie pokazał.

Niestety, nie wszyscy tak mądrze, stanowczo i odważnie przepędzają rozmaitych kusicieli.

Unikać sekciarzy jak najzaraźliwszej choroby.

A biada tym nieroztropnym i lekkomyślnym, którzy choćby nawet z samej tylko ciekawości zadają się z nimi. Zarażą się

ich błędami niechybnie. To tak jak podczas grasowania jakiej bardzo zaraźliwej choroby. Gdy na drzwiach jakiego domu pokaże się napis: zaraźliwa choroba, ludzie nie pytają, jaka ta choroba, ale dom ten starannie omijają i nie wstąpi tam nikt. Kto tego nie czyni, ten najczęściej bardzo prędko się zaraża. Wystrzegać się więc trzeba tej heretyckiej i sekciarskiej zarazy bardzo. Wszystko jedno, jak ona się nazywa: hodurowcy, czy marjawici, czy badacze Pisma świętego, czy jeszcze inaczej. Wszystkie jednakowo na zgubę dusz naszych wymyśliło piekło i jego słudzy. Wszystkie z katolików robią zaprzańców, zdrajców, Judaszów. A czy nam nie wszystko jedno, jaka zaraźliwa choroba może skrócić nasze życie: czy tyfus, czy ospa, czy szkarlatyna? Każdej się boimy i każdej wystrzegamy, bo na każdą można umrzeć. A co tam już komu z tego, na co umarł? Dość, że umarł.

To też dobry, dbający o zbawienie duszy swojej katolik na niebezpieczeństwo utraty wiary nigdy się nie narazi. Nie weźmie do ręki książki ani pisma sekciarskiego. Heretyckich kusicieli, gdyby do niego przyszli, z oburzeniem precz odpędzi. Nie zajrzy nawet z ciekawości na ich sekciarskie nabożeństwo. Nie będzie nigdy słuchał ich bluźnierczych nauk. Dobre dziecko nie idzie do takiego domu, w którym lżą i znieważają jego ukochaną matkę, nie słucha oszczerstw na nią rzucanych.

Módlmy się za heretyków i sekciarzy.

Polecajmy ich biedne, nieszczęśliwe dusze sercu wzgardzonej i znieważonej przez nich Matki wielkiego, niezmierzonego miłosierdzia, by poznali swe błędy i do świętej, jedynie prawdziwej wiary Jezusowej w Kościele Katolickim wrócili.

ZŁOTE ZIARNA.

Różaniec jest to potężna broń, jaką mi Najświętsza Dziewica dała. Z nią w ręku zwalczajmy opór błędnowierców i złość grzeszników, a wkrótce wejdą w siebie i uznają swój błąd. (*św. Dominik*).

Żadna książka tylu ludzi nie nawróciła, co różaniec.
(*Błog. Klemens Marja Dworzaczek*).

Od Redakcji. *Otrzymaliśmy dużo listów od Przewielebnych Księży z wyrazami uznania i zachęty w szerzeniu czci Matki Boskiej Różańcowej. Serdecznie dziękujemy za życzliwe przyjęcie „Gościa" i prosimy o rozszerzanie między parafjanami. Wszelkie uwagi i rady najżyczliwiej będą przyjęte.*

Intencją ogólną, w jakiej odmawiać będziemy Różaniec, przyjmować św. Sakramenta i spełniać wszystkie nasze dobre uczynki, będzie: **modlitwa za Ojca św. Piusa XI i o wierność niezachwianą ludu polskiego do Stolicy Apostolskiej.**

Odpusty:

Dla Bractwa:

1. W dniu M. B. Gromnicznej (lub podczas oktawy) — odpust 10 lat i tyleż kwadragen. Odpust 7 lat i tyleż kwadragen, jeśli przynajmniej cząstkę Różańca odmówią. Odpust zupełny — o ile biorą udział w procesji oraz o ile nawiedzą kaplicę lub kościół bracki.
2. Popielec — odpust 15 lat i tyleż kwadragen, o ile nawiedzą w jakimkolwiek kościele 5 ołtarzy, albo też gdzie niema 5 ołtarzy, nawiedzą 5 razy jeden ołtarz.
3. Niedziele Mięsopustna i Zapustna — odpust 30 lat i tyleż kwadragen, o ile odwiedzą 5 ołtarzy.
4. Raz w miesiącu odpust zupełny, o ile przez cały miesiąc codziennie przez pół godz. lub przynajmniej kwadrans oddawali się rozmyślaniu, a w dzień dowolny przystąpią do Spowiedzi i przyjmą Komunję św.

Dla Żywej Róży:

1. W dniu M. B. Gromnicznej — odpust zupełny, byleby swój dziesiątek odmawiali i przystąpili do Spow. i Komunji św.
2. Odpust zupełny w III niedzielę lutego pod warunkami jak wyżej.

Modłom współbraci i sióstr polecają się dusze zmarłych członków: Władysława Wiśniewskiego z Jędrzejowa, Marji Łapkowskiej z Łodzi. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie... Królowo Różańcowa wybaw dusze ich...

Odpowiedzi:

P. F. K. w P... Aby należeć do Żywej Róży i zyskiwać odpusty wystarczy być przyjętym do jakiegoś koła Żywej Róży. Nie potrzeba być przyjętym przez kapłana do koronki różańcowej ani też zapisywać się do księgi brackiej wieczystej — wystarczy nabyć cząstkę Różańca i dać do poświęcenia kapłanowi mającemu władzę i odmawiać codziennie jeden dziesiątek Różańca, połączony z rozważaniem tajemniczki, wylosowanej na zmianie miesięcznej.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Adres Redakcji: Tarczek, p. Bodzentyn.

Adres Administracji: Kielce, Karczówka. Drukarnia św. Józefa.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej. Druk. św. Józefa, Karczówka.